

## ALICJA BARTON

ur. 1941; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Lubartowska 59, sąsiedzi

### Mieszkańcy kamienicy Lubartowska 59

Na parterze mieszkała pani krawcowa z synem. Druga sąsiadka miała dwie córki, ale nie pamiętam, gdzie pracowała. Była też pani Grudkowa, staruszka, później mieszkały tam jej dwie córki – pani Władzia i chyba pani Stasia. To były trzy mieszkania. W drugiej części mieszkał szewc, pani dozorczyń Janowa z mężem oraz rodzina z czworgiem dzieci – z Hanią chodziłam do jednej klasy.

Na górze mieszkał mój starszy kolega Jurek, który nieraz pomagał mi odrabiać lekcje. Jak jego mama piekła racuszki, a słyszała, że wracam ze szkoły, to otwierała drzwi i zawsze mnie częstowała. Wiedziała, że bardzo lubię te racuszki. Dalej mieszkał pan, który interesował się gołębiami i chyba nawet miał klatkę na balkonie. Była też jeszcze rodzina Domagałów z dwojgiem dzieci. Pani zajmowała się domem, a pan pracował chyba gdzieś w składnicy filmowej.

Dalej mieszkała nasza rodzina. Obok - pani Zielińska, taka nadzwyczajna babcia, wspaniała dla wszystkich. Pani Gruszczyńska miała dwóch synów, a ci synowie później byli inżynierami w FSC. Pamiętam, jak mnie na rękach huścili, gdy byłam jeszcze małą dziewczynką. A w tej drugiej części mieszkał pan szklarz z rodziną i pan malarz, także nasze sąsiedztwo było zróżnicowane. Dzielnica [była] wprawdzie robocza, ale po drugiej stronie mieszkał adwokat, a w sąsiedztwie mieliśmy drugi posterunek milicji.

Wszyscy ludzie – robotnicy czy rzemieślnicy – wzajemnie się szanowali, każdy znał swoje miejsce, cenił pracę i ludzi. Dzieci na ogół były dobrze wychowywane. Nie robiliśmy sobie żadnych złościwości. Każdy pomagał innym, jak mógł. Do 1953 roku mieszkaliśmy na [ulicy] Lubartowskiej. Później, jak rodzice kupili działkę na [ulicy] Szwedzkiej, postawili tam domek.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-04-25, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"